

Sygn. akt	II AKa 28/16
-----------	--------------

<b>WYROK</b> <b>W IMIENIU</b> <b>RZECZYPOSPOLITEJ</b> <b>POLSKIEJ</b>			
		Dnia	27 września 2016 r.
<i>Sąd Apelacyjny II</i> <i>Wydział Karny w</i> <i>Rzeszowie</i>			
w składzie:			
	Przewodniczący:	SSA Piotr Moskwa (spr.)	
	Sędziowie:	SSA Stanisław Sielski SSA Stanisław Urban	
	Protokolant:	st. sekr. sądowy	Halina Rączy
przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Krośnie – Krzysztofa Zdunka,			

po rozpoznaniu w dniu 13 września 2016 r.

sprawy **W. P. zd. J., c. J. i K. zd. Z.,**

**ur. (...) w K.,**

oskarżonej z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 156 § 3 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora Prokuratury Rejonowej w Krośnie, pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej i obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krośnie

z dnia 15 marca 2016 r., sygn. akt II K 42/14

**I. z m i e n i a** zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

**a/ u c h y l a** orzeczenia o wymiarze kary pozbawienia wolności oraz o warunkowym zawieszeniu jej wykonania, oparte na przepisach art. 156 § 3 k.k. oraz art. 69 § 1 i 2 k.k. i 70 § 1 pkt 1 k.k. , zawarte w punktach I i II wyroku,

**b/ u z n a j e** W. P. za winną tego, że w dniu 28 marca 2014 r. w S., woj. (...), w budynku przy ul. (...), działając w błędnym, lecz nieusprawiedliwionym przekonaniu, że odpiera bezpośredni i bezprawny zamach na swoje życie i zdrowie ze strony męża L. P., przewidując i godząc się na spowodowanie u niego obrażeń ciała w postaci rany kluto-ciętej podudzia prawego, powodującej naruszenie czynności narządu ciała na okres powyżej dni siedmiu, zadała mu uderzenie nożem kuchennym, w następstwie czego doznał on rany kluto-ciętej podudzia prawego, penetrującej do prawego dołu podkolanowego, w wyniku czego doszło u pokrzywdzonego do niezamierzonego przez W. P. przecięcia tętnicy piszczelowej tylnej i masywnego krwotoku zewnętrznego, a w konsekwencji do wstrząsu krwotocznego, niewydolności krążeniowej i oddechowej skutkującej jego zgonem, który to skutek mogła ona przewidzieć, tj. winną popełnienia przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. w zbiegu z art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. **skazuje ją na karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności**,

**c/** na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k., w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 r., wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności **warunkowo zawiesza na okres próby 3 (trzech) lat**,

**II.** w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok **u t r z y m u j e** w mocy,

**III. z w a l n i a** C. P. i W. P. w całości od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, zaś kosztami procesu związanymi z apelacją prokuratora obciąża Skarb Państwa.

SSA Stanisław Sielski SSA Piotr Moskwa SSA Stanisław Urban

Sygn. akt II AKa 28/16

## UZASADNIENIE

W. P. została oskarżona o to, że w dniu 28 marca 2014 r. w S., w budynku przy ul. (...) woj. (...), zadała uderzenie nożem kuchennym swojemu mężowi L. P., w wyniku czego wymieniony doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci rany kluto-ciętej okolicy stawu kolanowego prawego penetrującego do dołu podkolanowego z uszkodzeniem dużych naczyń krwionośnych, wstrząsu krwotocznego, niewydolności krążenia i oddychania, w wyniku czego wymieniony po przetransportowaniu do szpitala zmarł – tj. o przestępstwo z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 156 § 3 k.k.

Sąd Okręgowy w Krośnie wyrokiem z dnia 15 marca 2016 r., sygn. akt II K 42/14:

I. uznał oskarżoną W. P. za winną tego, że w dniu 28 marca 2014 r. w S. woj. (...) w budynku przy ul. (...) działając w błędnym lecz nieusprawiedliwionym przekonaniu, że odpiera bezpośredni i bezprawny zamach na swoje życie i zdrowie ze strony męża L. P., przewidując i godząc się na spowodowanie u niego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, zadała mu uderzenie nożem kuchennym w następstwie czego doznał on rany kluto-ciętej podudzia prawego penetrującej do prawego dołu podkolanowego, połączonej z przecięciem tętnicy piszczelowej tylnej i masywnym krwotokiem zewnętrznym, które to obrażenia stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu, w następstwie czego doszło u pokrzywdzonego do wstrząsu krwotocznego, niewydolności krążeniowej i oddechowej skutkującej jego zgonem, co stanowi przestępstwo z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 156 § 3 k.k. i za to na zasadzie art. 156 § 3 k.k. skazał ją na karę 2 lat pozbawienia wolności,

II. na zasadzie art. 69 § 1 i 2 k.k. art. 70 § 1 pkt 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 1 lipca 2015 r. wykonanie orzeczonej oskarżonej W. P. kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby 4 lat,

III. na zasadzie art. 46 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia

1 lipca 2015 r. orzekł od oskarżonej W. P. na rzecz oskarżycielki posiłkowej C. P., tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę kwotę 30 000 zł,

IV. na zasadzie art. 627 k.p.k. zasądził od oskarżonej W. P. na rzecz oskarżycielki posiłkowej C. P. kwotę 1860 zł, tytułem zwrotu wydatków związanych z udziałem w sprawie pełnomocnika z wyboru,

V. na zasadzie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżoną w całości od obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych i nie wymierzył jej opłaty.

Powyższy wyrok został zaskarżony przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Krośnie, pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego i obrońcę oskarżonej.

**Prokurator** na zasadzie art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 3 wyrokowi temu zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mający wpływ na jego treść, a polegający na bezzasadnym przyjęciu, że oskarżona W. P. czynu z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 156 § 3 k.k. dopuściła się w błędnym lecz niesprawiedliwionym przekonaniu, że odpira bezpośredni i bezprawny zamach na swoje życie i zdrowie ze strony męża L. P., podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, elementów podmiotowych i przedmiotowych wskazanego czynu, jak również warunku i właściwości osobiste sprawcy wskazują, że oskarżona W. P. nie dopuściła się czynu w niesprawiedliwionym błędnym przekonaniu, że zachodziła okoliczność wyłączająca bezprawność jej czynu.

Na zasadzie art. 427 § 1 k.p.k. i art. 437 § 1 i 2 k.p.k. **wniósł o** zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zmianę opisu czynu przypisanego oskarżonej W. P. i wyeliminowanie z niego stwierdzenia, iż działała w błędnym lecz niesprawiedliwionym przekonaniu, że odpira bezpośredni i bezprawny zamach na swoje życie i zdrowie ze strony męża L. P. i wymierzenie oskarżonej kary pozbawienia wolności wnioskowanej przez oskarżyciela publicznego.

**Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego** na zasadzie art. 427 § 1 i 2 oraz art. 438 pkt 2, 3 i 4 k.p.k. wyrokowi temu zarzucił:

1. mające wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów postępowania, a to art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów zebranych w sprawie i w sposób sprzeczny z wymaganiami ujętymi w tym przepisie, to jest bez uwzględnienia wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, przy jednoczesnym uwzględnieniu i zaakcentowaniu przez Sąd jedynie niektórych okoliczności przedmiotowej sprawy, służących poparciu przyjętej przez Sąd koncepcji w zakresie działania przez oskarżoną w błędnym, lecz niesprawiedliwionym przekonaniu, że odpira bezpośredni i bezprawny zamach na jej życie i zdrowie, a jednocześnie jej zachowanie cechował zamiar ewentualny, podczas gdy w toku postępowania ujawniono szereg innych, istotnych okoliczności, przemawiających za przyjęciem zgoła odmiennej interpretacji i oceny zachowania oskarżonej i towarzyszącemu jej zamiarowi,

2. mający wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, a polegający na przyjęciu, że okoliczności niniejszej sprawy świadczą o tym, iż oskarżona działała w błędnym, lecz niesprawiedliwionym przekonaniu, że odpira bezpośredni i bezprawny zamach skierowany na jej osobę, podczas gdy zebrany i ujawniony w toku postępowania materiał dowodowy prowadzi do wniosku, że u oskarżonej nie występowało urojenie znamion kontratypu w postaci obrony koniecznej i podejmowała ona działania wymierzone przeciwko mężowi z pełną świadomością i wolą wyrządzenia mu krzywdy,

3. ewentualnie na wypadem nieuwzględnienia przez Sąd II instancji zarzutów podnoszonych powyżej, zaskarżonemu wyrokowi zarzucił rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonej W. P. kary w postaci 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 4 lat, podczas gdy znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu zabronionego przypisanego oskarżonej, a w szczególności rodzaj i charakter naruszonego wskutek przestępstwa dobra, tj. życia i zdrowia, rozmiar wyrządzonej i grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia przez

oskarżoną czynu zabronionego, a także wysoki stopień jej zawinienia, jak również wzgląd na cele zapobiegawcze, jakie kara powinna osiągnąć w stosunku do oskarżonej oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, przy jednoczesnym uwzględnieniu okoliczności łagodzących, w tym zwłaszcza działania przez oskarżoną w ramach nieusprawiedliwionego błędu co do znamion kontratytu, w pełni uzasadniają wymierzenie wobec oskarżonej W. P. bezwzględnej kary pozbawienia wolności w wymiarze wnioskowanym przez oskarżyciela publicznego, nie zaś klary odpowiadającej ustawowemu minimum.

Mając na względzie powyższe zarzuty **wniósł o** uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, ewentualnie o zmianę przedmiotowego wyroku w części rozstrzygającej o karze poprzez orzeczenie wobec oskarżonej bezwzględnej kary pozbawienia wolności w wymiarze wnioskowanym przez oskarżyciela publicznego i zasądzenie na rzecz oskarżycielki posiłkowej kosztów zastępstwa adwokackiego za postępowanie II-instancyjne, według norm przepisanych.

### **Obrońca oskarżonej wyrokowi zarzucił:**

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mający wpływ na treść orzeczenia, a polegający na przyjęciu, że oskarżona W. P. działała w zamiarze ewentualnym spowodowania u swojego męża L. P. ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, wyłącznie na podstawie przypisania oskarżonej, że miała świadomość ujemnych następstw swego działania, albowiem użyła noża jako wyjątkowo niebezpiecznego narzędzia, a nadto iż godziła nożem („na ślepo”) w te części ciała, w których znajdują się organy (tętnice, jelito grube, jelito cienki, układ moczowy), uszkodzenie których dla zdrowia człowieka może mieć bardzo poważne konsekwencje, pomimo, że prawidłowa ocena całokształtu materiału dowodowego, a w szczególności wyjaśnień oskarżonej, winna prowadzić do wniosku, że oskarżona w żadnym wypadku nie przejawiała zamiaru (choćby ewentualnego) spowodowania u swojego męża ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, a motywem jej działania była obrona przed agresją ze strony zmarłego L. P.,

2. art. 92 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k., polegające na oparciu wyroku na wybiórczo ujętym materiale dowodowym, z uwagi na nie danie wiary wyjaśnieniom złożonym przez oskarżoną w tej części, w której wskazywała ona na brak zamiaru spowodowania u swojego męża ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu oraz motyw działania jakim była obrona przed agresją ze strony pokrzywdzonego,

3. z daleko idącej ostrożności procesowej zarzucił – obrazę przepisów prawa materialnego, a w szczególności art. 29 k.k. poprzez jego błędną wykładnię i niezastosowanie, wyrażające się w przyjęciu, że oskarżona W. P. działała w błędnym lecz nieusprawiedliwionym przekonaniu, że odpiera bezpośredni i bezprawny zamach na swoje życie i zdrowie ze strony męża L. P., podczas gdy z okoliczności sprawy wynika, że oskarżona pozostawała w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu, że odpiera taki zamach na swoje życie ze strony zmarłego L. P., albowiem tego dnia pokrzywdzony używał wobec oskarżonej słów wulgarnych, grożąc jednocześnie pobiciem oraz manifestując zamiar jego dokonania poprzez zamachnięcie się na oskarżoną ręką (pokrzywdzony wykonał ręką taki gest, jakby miał zamiar uderzyć żonę, lecz tego nie uczynił), co w okolicznościach poprzedzających przedmiotowe zdarzenie (wielokrotne akty agresji fizycznej ze strony znajdującego się w stanie nietrzeźwości L. P. wobec oskarżonej W. P.) sprawia, że błąd oskarżonej uznać należy za usprawiedliwiony.

Mając na uwadze powyższe **wniósł o** zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonej W. P. kosztów postępowania za obie instancje według norm prawem przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny miał na uwadze, co następuje:**

Apelacje zarówno prokuratora jak i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej nie zasługują na uwzględnienie. Jedyne apelacja obrońcy okazała się częściowo zasadna.

Na wstępie prowadzonych rozważań należy podkreślić, że Sąd Okręgowy w Krośnie w sposób staranny i szczegółowy przeanalizował wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku przewodu sądowego i na ich podstawie dokonał w większości prawidłowych ustaleń faktycznych.

W oparciu o lekturę uzasadnienia zaskarżonego wyroku w pełni realizującego dyspozycję art. 424 § 1 k.p.k. można jednoznacznie stwierdzić, że sprawstwo i wina oskarżonej, co do przypisanego jej czynu zostały udowodnione z tym jednak, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia, kwalifikacja prawna tego przestępstwa została błędnie określona.

Głównym zarzutem podnoszonym we wszystkich apelacjach był zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, a konkretnie – w przypadku obrońcy - błąd polegający na uznaniu, iż czyn oskarżonej wypełnił ustawowe znamiona przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 k.k., podczas gdy jego zdaniem oskarżona nie działała z zamiarem spowodowania u pokrzywdzonego skutków określonych w tym przepisie, a motywem jej działania była obrona przed agresją pokrzywdzonego. Prokurator natomiast i pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej podnosząc ten zarzut starali się wykazać, że błąd ten polegał na niezasadnym przyjęciu przez sąd, iż oskarżona działała w błędnym przekonaniu, że działała w obronie koniecznej.

W tym zakresie obrońca oskarżonej podnosił również zarzut obrazy przepisów prawa materialnego, a w szczególności art. 29 k.k. poprzez jego błędną wykładnię i niezastosowanie, wyrażające się w przyjęciu, że oskarżona działała w błędnym, lecz nieusprawiedliwionym przekonaniu, że odpira bezpośredni i bezprawny zamach na swoje życie i zdrowie ze strony swojego męża, podczas gdy z okoliczności sprawy wynika, że oskarżona pozostawała w usprawiedliwionym, błędnym przekonaniu, że taki właśnie atak odpira.

Odnosząc się do tych zarzutów stwierdzić należy, że gdy chodzi o błąd "dowolności" w dokonanych ustaleniach, to może on być wynikiem niepełnej znajomości określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów (art. 7), np. błąd logiczny w rozumowaniu, zlekceważenie niektórych dowodów, danie wiary dowodom nieprzekonującym, bezpodstawne pominięcie określonych twierdzeń dowodowych, oparcie się na faktach w istocie nieudowodnionych itd. W orzecznictwie trafnie podnosi się, że zarzut ten jest jednak słuszny tylko wówczas, „gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania”, nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu (zob. wyrok SN z dnia 24 marca 1975 r., II KR 355/74, OSNPG 1995, Nr 9, poz. 84). Tego typu zarzut co do błędu w ustaleniach faktycznych to bowiem, jak zasadnie się wskazuje, nie sama odmienna ocena materiału dowodowego przez skarżącego, lecz wykazanie, jakich konkretnych uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej ocenie materiału dowodowego (wyrok SN z dnia 22 stycznia 1975 r., I KR 197/74, OSNKW 1975, Nr 5, poz. 58). Nie może więc sprowadzać się on jedynie do kwestionowania stanowiska sądu meriti, czy polemiki z dokonanymi przez ten sąd ustaleniami, a skarżący powinien wskazywać na nieprawidłowości w rozumowaniu sądu przy dokonywaniu ustaleń, jako że sama możliwość przeciwstawienia dokonany ustaleniom odmiennego poglądu nie oznacza jeszcze, iż w sprawie dopuszczono się błędu w ustaleniach faktycznych (zob. np. wyrok SA w Krakowie z dnia 19 maja 2009 r., II AKA 73/09, KZS 2009, z. 9, poz. 52, czy wyrok SA w Łodzi z dnia 24 maja 2007 r., II AKA 70/07, Prok. i Pr.-wkl. 2008, Nr 7-8, poz. 55).

Odnosząc się do opisanych wcześniej zarzutów apelacyjnych - wbrew twierdzeniom skarżących, podniesione w apelacjach argumenty dotyczące błędnego ustalenia lub też obrazy prawa materialnego w zakresie przyjęcie, że oskarżona działała w błędnym (usprawiedliwionym lub nieusprawiedliwionym) przekonaniu, że odpira bezpośredni i bezprawny zamach w żaden sposób nie podważają racjonalności toku rozumowania sądu I instancji, który doprowadził tenże sąd do konkluzji, że w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego zasadnym jest przyjęcie, iż oskarżona działała w nieusprawiedliwionym przekonaniu, że atak taki odpira. Poza odmienną interpretacją zgromadzonych w sprawie dowodów w środku zaskarżenia nie wykazano na jakiej podstawie ustalenia Sądu Okręgowego w Krośnie w przedmiocie nieusprawiedliwionego błędnego przekonania działania oskarżonej z zamiarem odparcia bezpośredniego i bezprawnego zamachu na jej zdrowie i życie uważać należy za niesłuszne, a zarzuty apelacji i wywody je uzasadniające ograniczają się do gołosłownej i dowolnej polemiki z tymi

ustaleniami. Twierdzenia skarżących stoją przy tym w opozycji do obszernego i logicznego wyводу sądu I instancji przedstawionego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Podzielając dokonaną w tym zakresie przez Sąd Okręgowy w Krośnie ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego podkreślić należy, że pomiędzy W. P., a L. P. w całym okresie trwania ich związku dochodziło do sytuacji konfliktowych, a ich wzajemna relacja zawierała elementy patologicznych zachowań. Związek oskarżonej i pokrzywdzonego funkcjonował w sposób typowy dla związków z problemem alkoholowym. Sytuacja w tym związku pogorszyła się jeszcze od momentu, gdy oskarżona związała się z innym mężczyzną. Od tego bowiem czasu małżonkowie w zasadzie ze sobą nie rozmawiali, a rzadkie wymiany zdań pomiędzy nimi sprowadzały się do sprzeczek, w których wyrażali względem siebie różne pretensje. Trzeba jednak podkreślić, że zdarzenia te nie miały jakiegось drastycznego przebiegu, gdyż jak prawidłowo ustalił sąd I instancji, w trakcie tych awantur pokrzywdzony sporadycznie używał pod adresem oskarżonej słów wulgarnych. Sporadycznie również w trakcie tych konfrontacji dochodziło do niszczenia sprzętów domowych, gróźb pod adresem żony, czy też stosowania wobec niej przemocy fizycznej.

W. P. więc w okresie poprzedzającym zdarzenie nie doświadczała przewlekłego poczucia zagrożenia, napięcia emocjonalnego, i była dość dobrze zaadaptowana do swojej sytuacji życiowej. Świadczy o tych chociaż by to, że sama dopuszczała się wobec swojego męża aktów agresji. Powyższe okoliczności pozwalają na stwierdzenie, iż brak było w niniejszej sprawie obiektywnych podstaw przemawiających za przyjęciem, że u oskarżonej w wyniku zaistniałej w chwili zdarzenia kłótni mogła zrodzić się uzasadniona obawa, iż działanie L. P. może zagrozić jej życiu i zdrowiu, co jak słusznie przyjął sąd I instancji, eliminowało możliwość przyjęcia kontratypu obrony koniecznej, bądź jej przekroczenia, podobnie jak i uznania, że oskarżona działała w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu, że zachodzi okoliczność wyłączająca bezprawność albo winę.

Niewątpliwie, w większości przypadków osoba działająca w ramach obrony koniecznej odczuwa strach, a jeśli nawet nie, to może powołać się na wzburzenie (rzeczywiście istniejące, czy być może tylko deklarowane). Oczywiście, strach lub wzburzenie muszą być spowodowane okolicznościami zamachu (np. duże zaskoczenie, gwałtowne przebudzenie ofiary w środku nocy, silna obawa o życie własne lub osoby najbliższej).

Jak ustalił Sąd Okręgowy w Krośnie, między stronami w dniu zdarzenia doszło do kłótni. Zasadnie można uznać, że zainicjował ją pokrzywdzony. Przyczyną ugodzenia pokrzywdzonego nożem była nie tylko napięta sytuacja, która zaistniała w chwili zdarzenia między małżonkami, lecz również, czynnikiem spustowym zachowania oskarżonej były niewątpliwie nagromadzone wcześniej u niej negatywne emocje względem pokrzywdzonego. Poczynione prawidłowo przez sąd I instancji ustalenia faktyczne wskazują ponadto, że uderzenie nożem zadane zostało pokrzywdzonemu w chwili, gdy oskarżona przyjmując pozycję bierno-obronną, przykucnęła przy kaloryferze na korytarzu znajdującym się na parterze, opierając się plecami o ścianę, lewą ręką zasłaniając częściowo głowę i oczy. Ta okoliczność pozwala przyjąć, że w momencie zadania uderzenia oskarżona, wbrew twierdzeniom prokuratora i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, odczuwała pewne zagrożenie. Nie oznacza to jednak by obawy te były uzasadnione. Jak słusznie bowiem zauważa sąd meriti obiektywna ocena całości okoliczności przedmiotowego zdarzenia nie pozwala przyjąć, że w jego trakcie zachowanie pokrzywdzonego cechowało się jakąś wyjątkową agresją. Podkreślić przy tym należy, że dowody jakie zgromadzono w sprawie nie pozwalają przyjąć, że w jakimkolwiek fragmencie przedmiotowego zdarzenia L. P. zastosował wobec oskarżonej jakąkolwiek przemoc (oskarżona nie doznała żadnych obrażeń), a jedynie ograniczył się do podniesienia ręki, któremu to gestowi nie towarzyszyła jednoznacznie wyartykułowana przez niego chęć natychmiastowego uderzenia oskarżonej. Pokrzywdzony przy tym nie trzymał w ręku żadnego przedmiotu, którego posiadanie mogłoby potęgować po stronie oskarżonej obawy i uzasadniać ich racjonalność. W tym miejscu, w ślad za sądem I instancji, przypomnieć wypada, że kryteria usprawiedliwienia błędu, o którym mowa w art. 29 k.k., mają charakter obiektywno-sybiiektywny. Przy ocenie więc tego typu zachowań należy posłużyć się wzorcowym obywatelem charakteryzującym się odpowiednim doświadczeniem życiowym, akceptującym system wartości na którym oparty jest obowiązujący porządek prawny i działającym w sposób zrównoważony. Przy tym założeniu błąd będzie usprawiedliwiony jedynie wówczas kiedy wzorcowy obywatel, który znalazłby się na miejscu sprawcy oceniłby sytuację tak samo. Słusznie przy tym Sąd Okręgowy w Krośnie posługując się tym kryterium uznał, iż hipotetyczny,

wzorcowy uczestnik zdarzenia nie potraktowałby zachowania pokrzywdzonego jako bezpośredniego i bezprawnego zamachu na swoje życie lub zdrowie.

Uwzględniając bowiem przebieg wcześniejszych awantur pomiędzy małżonkami oraz opisane przez oskarżoną w początkowej fazie postępowania przygotowawczego (w późniejszym okresie treści komunikowane przez oskarżoną odnośnie przebiegu zajścia ewoluowały w kierunku dla niej korzystnym i dlatego słusznie nie zostały one obdarzone wiarą przez sąd I instancji) zachowanie pokrzywdzonego w dniu zdarzenia nie sposób przyjąć, iż obawy oskarżonej były uzasadnione.

Oczywistym przy tym jest, co słusznie podkreśla sąd I instancji, że oskarżona mogła być zdenerwowana przebiegiem zdarzenia, co jednak samo w sobie nie usprawiedliwia błędnego wyobrażenia o zagrożeniu w sytuacji, gdy wcześniej wskazane okoliczności nie pozwalały na takie wyobrażenie.

Uwzględniając powyższe stwierdzić należy, że apelacja obrońcy w części zarzucającej sądowi błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że błąd co do bezprawności działania oskarżonej był nieusprawiedliwiony lub obrazę art. 29 k.k. jest niezasadna i to w stopniu oczywistym, podobnie zresztą jak i apelacje prokuratora i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, w których domagano się uznania, że oskarżona nie działała w błędnym przekonaniu, że odpiera bezpośredni i bezprawny atak na swoje życie i zdrowie.

Teza ta nie była wprawdzie prezentowana przez obrońcę już na etapie postępowania przed sądem I instancji, gdyż w tym czasie obrona starała się wykazać, że oskarżona działała w warunkach obrony koniecznej, co spowodowało, że kwestia ta, podobnie jak i kwestia działania w błędnym przekonaniu o zaistnieniu tego kontratypu była przedmiotem rozważań tego sądu, który ustosunkował się do niej w treści pisemnego uzasadnienia wyroku. Należy w tym miejscu jeszcze raz podkreślić, że stanowisko Sądu Okręgowego w Krośnie jest w pełni uzasadnione realiami dowodowymi i faktycznymi sprawy i zajęte zostało po przeprowadzeniu należytej wnikliwej i wszechstronnej analizy i ocenie tak wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia dowodów jak i okoliczności faktycznych. Zarówno ta ocena jak i analiza dokonana została w pełnej zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz przy uwzględnieniu wiedzy specjalistycznej biegłych. Podjęta w tym zakresie przez autora apelacji polemika z ustaleniami i ocenami sądu nie była skuteczna w jakimkolwiek zakresie.

Z uzasadnienia apelacji wynika, że forsując koncepcje działania oskarżonej w warunkach usprawiedliwionego błędu obrony koniecznej jej autor w pierwszej kolejności przyjmował założenie, że znajdowała się ona, na skutek postawy pokrzywdzonego, zarówno w tym momencie jak i przez cały czas trwania małżeństwa, w stanie realnego zagrożenia przynajmniej zdrowia. Według obrońcy oskarżona bała się swojego męża, przez którego była wcześniej bita. Nie dostrzega jednak ten skarżący, że jej wyjaśnienia są w tym zakresie niekonsekwentne i w pewnych fragmentach nie znajdują potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym, który sąd meriti przeanalizował w sposób zdecydowanie bardziej wszechstronny i obiektywny niż sam autor środka odwoławczego. Przede wszystkim teza o rzekomej obawie oskarżonej przed mężem pozostaje w sprzeczności z jej zachowaniem wcześniejszym, kiedy to również bywała w stosunku do męża agresywna i napastliwa. Zastraszona zaś i obawiająca się o swoje zdrowie czy nawet życie ofiara znęcania, z pewnością nie zachowywała by się w taki sposób w jaki czyniła to W. P..

Analiza dowodów zebranych w sprawie w pełni uprawniała więc do ustalenia, że jeśli nawet w przeszłości między oskarżoną a jej mężem dochodziło do awantur, to nie miały one ani takiego charakteru, ani przebiegu, który uprawniałby do przyjęcia, że realnie obawiała się ona męża, a jednocześnie miała uzasadnione powody do szczególnej obawy krytycznego dnia, w szczególności że zagrożone było jej życie czy choćby zdrowie.

Trafnie także Sąd Okręgowy w Krośnie ocenił tę część wyjaśnień oskarżonej, w której twierdziła ona, że zachowania męża wobec niej były aż tak drastyczne, że stwarzało realne zagrożenie jej zdrowia a nawet życia. Gdyby fakty te rzeczywiście miały miejsce prawdopodobnie doszłoby przynajmniej do naruszenia jej nietykalności cielesnej, co w rzeczywistości nie miało miejsca.

Powyższych okoliczności nie można było pominąć (co czyni przy uzasadnianiu zarzutów apelacji obrońca) przy ocenie realności zagrożenia oskarżonej w chwili poprzedzającej zadanie przez nią pokrzywdzonemu ciosu nożem. Obiektywna ocena sytuacji wykluczała uznanie istnienia takiego zagrożenia. Także postawa samej oskarżonej nie dawała podstaw do przyjęcia, że jej subiektywne odczucie zagrożenia było usprawiedliwione. Nie miała ona żadnych powodów, aby oczekiwać istotnej eskalacji zachowania jej męża, który wszak ograniczył się do agresji słownej. Odpowiedzenie na to uderzeniem nożem, nie mogło zostać uznane za usprawiedliwione okolicznościami odpierania zamachu na jej życie, czy choćby zdrowie.

Uzasadnienie apelacji w powyższej kwestii wydaje się wskazywać, że jej autor nieprawidłowo odczytuje treść art. 29 k.k. i istotę usprawiedliwionego błędu obrony koniecznej, skoro uważa, że w realiach zdarzenia będącego przedmiotem osądu i na gruncie ustaleń faktycznych dokonanych przez sąd meriti w ogóle można racjonalnie rozważać zaistnienie tego kontratypu.

W związku z powyższym przypomnieć należy, że obrona konieczna stanowi prawne usprawiedliwienie naruszenia dóbr napastnika, dokonującego bezprawnego, bezpośredniego ataku na dobro prawnie chronione. Jeśli zatem nawet w krytycznym dniu zachowanie pokrzywdzonego było bardziej agresywne niż miało to miejsce zazwyczaj w trakcie kłótni, to tak błahy powód nie upoważniał do uznania tego za atak bezpośredni na choćby zdrowie. Całe to zachowanie oskarżonej, które w efekcie doprowadziło do powstania u pokrzywdzonego poważnych obrażeń ciała, prowadzących do śmierci, nie mogło zostać uznane za reakcję z jej strony na jakiegokolwiek zagrożenie.

Sugerowanie więc, że oskarżona działała w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu działania w obronie koniecznej, było rażąco sprzeczne z logiką i doświadczeniem życiowym.

Przyjęcie kontratypu usprawiedliwionego błędu obrony koniecznej w takich realiach faktycznych z jakimi mieliśmy do czynienia w sprawie niniejszej, oznaczałoby prawnie sankcjonowane przyzwolenie na zachowania dalece niewspółmierne do sytuacji. Nakazywałoby przynajmniej częściowe akceptowanie działań nieadekwatnych do owych sytuacji.

Ma natomiast rację obrońca oskarżonej podnosząc, że Sąd Okręgowy w Krośnie dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych przyjmując, że oskarżony jest sprawcą przypisanego mu występku z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 156 § 3 k.k.

Brak jest przy tym w uzasadnieniu przekonującego tj. logicznego, znajdującego oparcie w treści całości dowodów wyводу, który przekonywałby, iż w momencie zadania pokrzywdzonemu uderzenia nożem działała z zamiarem ewentualnym spowodowania u niego obrażeń o jakich mowa w art. 156 § 1 pkt 2 k.p.k. Prawidłowo przy tym sąd I instancji ustalił, że oskarżona wprawdzie posłużyła się niebezpiecznym narzędziem, lecz cios wyprowadziła mając lekko zasłonięte oczy, widząc jedynie dolny fragment ciała małżonka. Trudno więc przyjąć jak czyni to sąd I instancji, że uderzenie to zostało zadane „na ślepo”. W tych uwarunkowaniach z samego więc faktu, iż w ustalonym układzie sytuacyjnym wyprowadzony przez oskarżoną cios mógł trafić w ograniczony obszar ciała pokrzywdzonego (od pasa w dół) gdzie znajdują się organy takie jak tętnice, jelito grube, cienkie, układ moczowy, uszkodzenie których dla zdrowia człowieka może mieć bardzo poważne konsekwencje, nie sposób tak jak to uczynił sąd wyciągnąć wniosku, że oskarżona swoją świadomością „przynajmniej obejmowała możliwość spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i na jego wystąpienie się godziła”. Z zebranego bowiem w sprawie materiału dowodowego można jedynie wnioskować, że zamiarem oskarżonej było zadanie pokrzywdzonemu uderzenia w miejsce gdzie to nastąpiło. Twierdzenie zaś, że uderzenie to zostało zadane w miejsce gdzie znajdują się takie organy jak jelito grube i cienkie, układ moczowy jest nieuprawnione i opiera się prawdopodobnie jedynie na tym, że w danym układzie sytuacyjnym oskarżona miała możliwość zadania ciosu w wyższe partie ciała. Dlatego też w świetle zebranych w sprawie dowodów zasadnie można jedynie twierdzić, że oskarżona zadała uderzenie w okolice gdzie przebiegają tętnice. Nie trzeba przy tym wiadomości specjalnych aby wiedzieć, że uszkodzenie (przecięcie) tętnicy może spowodować niebezpieczny uraz, a w efekcie chorobę zagrażającą zdrowiu, i w konsekwencji życiu pokrzywdzonego. Nie oznacza to jednak, że w oparciu o te okoliczności można zasadnie twierdzić, iż oskarżona przewidywała takie skutki i na nie godziła się.



Przeczy temu chociażby reakcja oskarżonej po stwierdzeniu, że jej mąż mocna krwawi i stracił przytomność, która wezwwała pomoc chcąc zapobiec skutkom swego działania. Treść nagrania jej rozmowy jednoznacznie wskazuje przy tym, że była ona w jej trakcie bardzo zdenerwowana, a nawet przerażona. To pozwala przeczyć twierdzeniom sądu I instancji, że przewidywała ona możliwość spowodowania u pokrzywdzonego tak poważnych obrażeń o jakich mowa w art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i na nie godziła się.

Choć więc oskarżona nie godziła się, ani nie przewidywała spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego skutkującego jego śmiercią to nie można mieć wątpliwości, że swym działaniem uruchomiła proces doprowadzający w efekcie do jego śmierci. Występujący związek przyczynowy między jej działaniem, a śmiercią pokrzywdzonego jest oczywisty. Choć jak wyżej wykazano oskarżona śmierci tej nie chciała oraz nie godziła się na nią to jednak jej doświadczenie życiowe wynikające choćby z wieku, braku zaburzeń w sferze zdrowia psychicznego uprawniają twierdzenie, że przy zachowaniu należytej ostrożności mogła taki skutek przewidzieć. Odpowiada w takiej sytuacji za śmierć, jako skutek nieobjęty umyślnością zachowań w stosunku do pokrzywdzonego, co w efekcie upoważniało do przypisania jej przestępstwa z art. 155 k.k. wobec wyczerpania znamion przedmiotowych i podmiotowych tego występk.

Niewątpliwie oskarżona zadając pokrzywdzonemu uderzenie nożem, zamierzała spowodować u niego pewne obrażenia, a przecięcie tętnicy piszczelowej było jedynie przypadkowym i niezamierzonym przez nią skutkiem. Zasadnie więc przyjąć można, że swoim działaniem zamierzała spowodować obrażenia, które naruszyłyby czynność narządu ciała pokrzywdzonego na okres dłuższy niż siedem dni, gdyż zgodnie z opinią biegłego, gdyby nie doszło do przecięcia tętnicy obrażenia spowodowane przez oskarżoną taki właśnie skutek by spowodowały. Dlatego też kwalifikację prawną przestępstwa popełnionego przez oskarżoną należała również oprzeć na przepisach art. 157 § 1 k.k. oraz art. 11 § 2 k.k.

Z powyższego więc wynika, że apelacja obrońcy oskarżonej w tym zakresie okazała się o tyle zasadna, iż w wyniku jej złożenia zaistniała konieczność zmiany zaskarżonego wyroku i przypisaniu oskarżonej przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. w zb. z art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., po uprzedniej modyfikacji opisu tego przestępstwa.

Miarkując karę za to przestępstwo sąd doszedł do przekonania, że kara pozbawienia wolności wymierzona w wysokości 2 lat będzie adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonej przestępstwa, a jej dolegliwość nie przekroczy stopnia winy. Uzasadniając to rozstrzygnięcie w pierwszej kolejności podnieść należy, że stopień winy oskarżonej pomimo tragicznych skutków nie może być uznany za znaczny. Słusznie bowiem sąd I instancji zauważył, że pomimo tego iż oskarżona była w stanie w pełni rozpoznać faktyczne i społeczne znaczenie przypisanego jej czynu to jednak działała ona w anormalnej sytuacji motywacyjnej, co niewątpliwie musi mieć wpływ na ocenę stopnia winy, jak również stopnia społecznej szkodliwości, znacznie je zmniejszając.

Wymierzając karę oskarżonej nie sposób było również pominąć tego, że to pokrzywdzony wywołał awanturę, a oskarżona próbowała zakończyć ten konflikt opuszczając kuchnię.

Przy wymiarze kary sąd wziął ponadto pod uwagę okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonej szczegółowo przytoczone przez sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i w związku z tym przytaczanie tych okoliczności w niniejszym uzasadnieniu jest zbędne.

Nader istotną okolicznością łagodzącą jest, że naruszenie przez oskarżoną reguł ostrożności nie stwarzało bardzo wysokiego prawdopodobieństwa skutku śmiertelnego, choć skutek taki był dla niej przewidywalny. Sam zaś skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego nie może wpływać obciążająco, ponieważ jest znamieniem przypisanego oskarżonej przestępstwa.

Taką karę uznać należy za właściwą, uwzględniającą dyrektywy sędziowskiego wymiaru kary określone w art. 53 k.k., jak również stopień społecznej szkodliwości czynu oraz cele kar, które ma osiągnąć wobec sprawcy.

Kierując się zasadami określonymi w art. 4 § 1 k.k. sąd zastosował w niniejszej sprawie przepisy obowiązujące przed dniem 1 lipca 2015 roku, które pozwalając między innymi na warunkowe zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności orzeczonej względem oskarżonej, są niewątpliwie względniejsze dla niej.

Przy uwzględnieniu zaś uprzedniej niekaralności oskarżonej sąd doszedł do przekonania, że okres próby trzech lat będzie wystarczający dla weryfikacji jej zachowania w przyszłości. Okres ten musiał być dłuższy od najkrótszego przewidzianego w przepisach, gdyż brak skruchy oskarżonej uzasadnia dłuższy okres weryfikacji pozytywnej względem niej prognozy.

Na zakończenie wypada jeszcze podnieść, że zawarty w apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej zarzut rażącej niewspółmierności wymierzonej jej kary pozbawienia wolności również nosił cechy oczywistej bezzasadności. Przede wszystkim zauważyć należy, że okoliczności przemawiające na niekorzyść oskarżonej, na które skarżący powołuje się w uzasadnieniu środka odwoławczego, zostały dostrzeżone przez sąd I instancji i uwzględnione przy ustalaniu wysokości kary. Zatem nie można mówić, że orzeczenie o karze dotknięte było wadą braku wszechstronności, polegającym na pominięciu istotnych dla orzekania w tym przedmiocie okoliczności, w szczególności wzajemnych relacji między oskarżoną a pokrzywdzonym.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny orzekł jak w części dyspozytywnej.

Biorąc pod uwagę sytuację materialną oskarżonej, wysokość zasądzonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej zadośćuczynienia sąd odwoławczy zwolnił ją od obowiązku zwrotu kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym uznając, iż ich uiszczenie byłoby dla niej praktycznie niemożliwe. Za takim rozstrzygnięciem przemawiały również względy słuszności, skoro jeden z zarzutów podnoszonych przez obrońcę oskarżonej okazał się trafny.

Również względy słuszności przemawiały za zwolnieniem oskarżycielki posiłkowej od ponoszenia kosztów postępowania odwoławczego.